

Obraz 1

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2013 r.

**Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Wojciech Modrzyński

Ławnicy : -----

Protokolant: : st. sekr. sądowy Monika Falkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2013 r. w Toruniu

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko S. L.

o zapłatę

1. Oddała powództwo;
2. kosztami sądowymi od uiszczenia których zwolniona była powódka obciąża Skarb Państwa;
3. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania pozwanemu.

sygn. akt I C 1008/13

## UZASADNIENIE

O Sądzie Okręgowym w Toruniu wpłynął pozew M. J. przeciwko S. L. o zapłatę kwoty 266.021,90 zł tytułem odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną powódce. Na powyższą kwotę złożyły się:

- 6.821,90 zł - zwrot kosztów leczenia, rehabilitacji, zakupu leków, tłumaczenia przysięgłego z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia sprawy do dnia zapłaty,
- 92.000 zł - koszt operacji i zakupu endoprotez z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia sprawy do sądu do dnia zapłaty,
- 80.000 zł - zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia sprawy do sądu do dnia zapłaty,
- 30.000 zł - koszt planowanej operacji plastycznej z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia sprawy do sądu do dnia zapłaty,
- 20.000 zł - koszt zakupu samochodu dla osoby z bezwładną nogą (koszty zakupu używanego auta) lub z automatyczną skrzynią biegów z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia sprawy do sądu do dnia zapłaty,
- 30.000 zł - koszt porad medycznych i opieki rehabilitacyjnej - planowane w najbliższej przyszłości, trzy lata z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia sprawy do sądu do dnia zapłaty,

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda renty wyrównawczej w kwocie 600 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 października 2012 r., płatnej z góry do 15 dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności każdej z rat.

Nadto powódka wniosła o:

- zwolnienie od kosztów sądowych,
- zabezpieczenie roszczenia poprzez obciążenie nieruchomości należącej do pozwanego hipoteką przymusową do kwoty 275.000 zł,
- ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość
- obciążenie kosztami procesu pozwanego w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
- rozpoznanie sprawy pod nieobecność powódki,
- wydanie wyroku zaocznego opatrzonego rygorem natychmiastowej wykonalności w przypadku zaistnienia ku temu przesłanek,
- wydanie wyroku częściowego w przypadku uznania winy pozwanego co do roszczeń obejmujących zwrot kosztów leczenia, zadośćuczynienie, renty wyrównawczej,
- przeprowadzenie wskazanych w pozwie dowodów.

Uzasadniając żądania powódka podniosła, że wraz ze swoim kolegą - S. L. i wnuczką K. M. przebywała na wczasach w Bułgarii. Pobyt zaplanowano na okres 31 sierpnia do 7 września 2012 r. W dniu 2 września 2012 r. we trójkę udali się na plażę. Wnuczka odpoczywała na kocu, a powódka z pozwanym poszła do wody celem ochłodzenia. Stojąc w wodzie powyżej kolan powódka nagle poczuła silne uderzenie z lewej strony kolana, przewróciła się i upadła spostrzegając, iż leży na niej pozwany kurczowo trzymając się jej ramion. Jak wskazuje, początkowo nie mogła uwolnić się z uścisku pozwanego, dopiero czwarta próba zakończyła się powodzeniem. W tym momencie poczuła, że pozwany stanął na jej lewą nogę, poczuła. Podjęta próba pionizacji zakończyła się niepowodzeniem, usiadła. Usiadła. Pozwany pomógł jej wstać. Powódka nie mogła utrzymać równowagi - noga była krzywa przełamana w kolanie. Wodę opuściła z pomocą pozwanego i młodego człowieka, stojącego na plaży, sam pozwany nie dał rady jej unieść. Pozwany poszedł po wnuczkę powódki, pomógł jej się ubrać i wspólnie oczekiwali na przyjazd pomocy medycznej. Po wykonanym RTG nogi czekała kilka godzin na wizytę lekarską, po następnych kilku godzinach została przewieziona do szpitala w W., gdzie dopiero otrzymała środki przeciwbólowe, operację zaplanowano na dzień następny.

Jak wskazuje, pozwany zgłosił wypadek firmie ubezpieczeniowej, nie poinformował jednak, że był sprawcą, w ocenie powódki pozwany obawiał się dalszych skutków. Powódka doznała złamania piszczeli w dwóch miejscach, złamania kości strzałkowej, zmiążdżenia kości piszczelowej przylegającej do kolana. Piszczel została zespolona długą "blachą" i 10 śrubami. Kość strzałkowa nie została zespolona. Na skutek operacji noga uległa skróceniu o 4-5 cm,

W dalszej części uzasadnienia powódka wskazała na przebieg leczenia w W. i związane z tym komplikacje, trudności w transporcie lotniczym do W., z W. do G., leczenia w G. i perspektywie, a raczej jej braku, powrotu do zdrowia.

W ocenie powódki to pozwany ponosi winę za zaistniałe zdarzenie - wprawdzie po powrocie z G. w rozmowie z córką powódki zaprzeczył swojej odpowiedzialności twierdząc, że był to nieszczęśliwy wypadek, jednak w późniejszej rozmowie stwierdził "co ty myślisz, że sprzedam samochód, który dopiero kupiłem albo mieszkanie, żeby leczyć twoją mamę" co więcej przysłał sms o treści "przepraszam za wszystko" - to w ocenie powódki przemawia za przyznaniem się pozwanego, poczuciem winy. Powódka wezwwała pozwanego do uznania odpowiedzialności, ten jednak tego nie uczynił.

Powódka powołując się na orzecznictwo Sąd Najwyższego zauważyła, że żądana przez nią kwota zadośćuczynienia 80 000 zł jest kwotą minimalną i zarazem adekwatną biorąc pod uwagę jej żywotność przed zdarzeniem, ból, cierpienie, świadomość zabiegów, które musi przejść, nieodwracalność urazu, a także ułomności i konieczność pomocy osób trzecich po zdarzeniu. Biorąc pod uwagę dotychczasowe leczenie i perspektywę na przyszłość powódka zwięźle uzasadniła pozostałe żądania pozwu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa advokackiego, według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty od pełnomocnictwa i przeprowadzenie wskazanych dowodów. W uzasadnieniu podniósł, że tak okoliczności faktyczne, jak i argumenty jurydyczne przemawiają za bezzasadnością powództwa. Pozwany wskazał, iż zdarzenie będące podstawą wniesionego powództwa przebiegało inaczej, aniżeli opisywała powódka. Zauważył, że w dniu 2 września 2012 r. podczas wypoczynku na zatłoczonej plaży strony udały się do morza. Wskutek wysokiej fali osoby znajdujące się w wodzie, w tym powódka, przewróciły się. Pozwany wyniósł powódkę z wody, położył na leżaku i wezwał pomoc - po tym, jak powódkę zabrała karetka, pozwany zaopiekował się K. M.. Pozwany dodaje, że zaraz po zdarzeniu powódka stwierdziła, że upadła wskutek przypadkowego uderzenia przez innego kąpielącego i o przekazanie rodzinie tej treści wiadomości poprosiła pozwanego. Taką wiadomość także przekazała lekarzom w Polsce. Pozwany zaprzeczył, aby przyznał się do udziału w zdarzeniu w rozmowie z córką powódki, dowodem winy w jego ocenie nie może być także sms o treści "przepraszam za wszystko". W ocenie pozwanego działaniami powódki kieruje przede wszystkim chęć uzyskania świadczenia z jego ubezpieczenia - pozwany nie przyznał swojej odpowiedzialności i nie zgodził się na wypłatę odszkodowania z polisy twierdząc, że nie chce uczestniczyć w wyłudzeniu ubezpieczenia.

Pozwany dalej podnosi, iż to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia przesłanek odpowiedzialności - winy, szkody i związku przyczynowego. Jak dodaje, nie sposób przypisać mu działania zawinionego, choćby w sposób nieumyślny, nie ponosi bowiem winy za nieszczęśliwy wypadek powódki. Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność tak co do zasady, jak i wysokości. W jego nawet gdyby uznać jego winę, nie sposób obciążyć go odpowiedzialnością za wadliwe leczenie w Bułgarii, a także będące następstwem tego leczenia cierpienia psychiczne doznane podczas powrotu powódki do Polski - to szpital w W. winien być adresatem roszczeń powódki.

Pozwany wniósł także o oddalenie wniosku powódki o zabezpieczenie roszczenia, wobec braku zarówno uprawdopodobnienia roszczenia jak i interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Nie zgodził się nadto ze zwolnieniem powódki od kosztów, argumentując, że dysponuje ona środkami pozwalającymi na uiszczenie kosztów sądowych w przedmiotowej sprawie.

### ***Sąd ustalił, co następuje:***

W dniu 31 sierpnia 2012 r. M. J. wraz ze S. L. (nazywanym przez bliskie mu osoby W. lub Panem W.) i K. M. (wnuczką) udali się do Bułgarii na urlop, pierwotnie zaplanowany w okresie 31 sierpnia 2012 r. - 7 września 2012 r.

**Dowód:** przesłuchanie powódki złożone 10.07.2013r. - 01:00:04,

przesłuchanie pozwanego złożone 10.07.2013r - 01:17:59

zgłoszenie uczestnictwa w imprezie turystycznej - k. 31

W dniu 2 września 2012 r. strony wraz z wnuczką powódki udały się na plażę. Plaża znajdowała się w pobliżu hotelu, w którym zatrzymały się strony. Plaża miała charakter miejski otwarty. Na plaży znajdowało się wydzielone miejsce na którym stały leżaki, za użytkowanie których plażowicze musieli płacić. Strony przybyły na plażę po godzinie 10.00. Większość leżaków była zajęta. Koc i ręczniki rozłożyli za linią leżaków około 20-30 metrów od linii brzegu.

**Dowód:** zeznania powódki złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:00:035

Po przybycia na plażę i zajęciu miejsca powódka ubrała małąletnią wnuczkę K. w kapok. K. poszła wykapać się do morza wraz z pozwanym. Po powrocie pozwany zaproponował kąpiel powódce. Małoletnia K. została na kocu i bawiła się w pisaku. Strony udały się do wody. Zarówno na plaży jak i w wodzie było wiele osób. Strony przebywały w popularnej miejscowości wypoczynkowej w Bułgarii nad Morzem C. szczyt sezonu turystycznego. Strony weszły do wody na głębokość uda. K. M. bawiła się w tym czasie na kocu i nie widziała stron postępowania wchodzących do wody. Nagle wskutek wysokiej fali osoby znajdujące się w wodzie, w tym powódka, przewróciły się. Powódka poczuła silny ból. Pozwany pomógł wraz z inną nieustaloną osobą wstać powódce. Po kilku krokach okazało się, iż powódka nie jest w stanie o własnych siłach wyjść z wody. Pozwany wyniósł powódkę z wody na rękach, położył na leżaku i wezwał pomoc. Okazało się, iż noga powódki jest nienaturalnie skrzywiona i nie budziło wątpliwości, iż została ona złamana. Pozwany wezwał pomoc i pobiegł po wnuczkę powódki. Po kilkudziesięciu minutach oczekiwania powódka została odwieziona karetką do przychodni. Pozwany pojechał z powódką.

**Dowód:** zeznanie pozwanego – złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:17:59

Powódce nie udzielono pomocy. Leżała na noszach w przychodni. Lekarze zobowiązali pozwanego do zapłaty za transport równowartości 300 lewa (około 600zł). Pozwany pobiegł do bankomatu wypłacił gotówkę i przyniósł od przychodni. W między czasie skontaktował się z rezydentem biura podróży (...) które było organizatorem pobytu stron. Po uiszczeniu opłaty powódka została niezwłocznie przewieziona do innego miejsca w celu zrobienia zdjęć RTG. Wiezioną ją karetką. Noga powódki nie została żaden sposób zabezpieczona. Powódce nie podano leków przeciwbólowych.

**Dowód:** zeznanie pozwanego – złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:17:59

zeznanie powódki – złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:00:04

Po zrobieniu zdjęć RTG powódka została przewieziona do szpitala. Od chwili wypadku powódce nie podano żadnych leków przeciwbólowych i nie zabezpieczono jej nogi. Powódka odczuwała bardzo silne bóle. W dniu 2 września 2012 r. powódka została przyjęta do szpitala (...) w miejscowości W. w Bułgarii. Zdiagnozowano wielokrotne złamania lewej kości piszczelowej, złamanie trzonu kości strzałkowej. Następnego dnia przeprowadzono operację przy znieczuleniu kręgosłupa - zespolono złamanie stosując płytkę zamykającą i 10 śrub, unieruchomiono kończynę przy pomocy szyny ortopedycznej. Zalecono zmianę opatrunku co 2 dzień, usunięcie drenu po 3 dniach, usunięcie szwów po 15 dniach, wykonanie opatrunku gipsowego przed lotem powrotnym do Polski. W dniach 4, 6 i 8 września 2012 przeprowadzono u powódki transfuzję krwi. Powódkę wypisano 12 września 2012 r. z zastrzeżeniem, iż będzie mogła odbywać lot w pozycji siedzącej z dodatkowym miejscem siedzącym.

**Dowód:** dokumenty - raport medyczny - k. 33-40

W trakcie pobytu w Bułgarii pozwany odwiedził w szpitalu powódkę, dzwonił do niej codziennie pytając o stan zdrowia. Zaopiekował się także małąletnią K. M..

**Dowód:** zeznanie pozwanego – złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:17:59

W dniach 8-9 września 2012 r. doszło do wymiany korespondencji między córką powódki a firmą ubezpieczeniową (...). Prowadzone rozmowy dotyczyły podróży powrotnej powódki do Polski w warunkach uwzględniających doznany przez nią uraz, nadto firma ubezpieczeniowa była zainteresowana, czy powódka posiada inne ubezpieczenie ważne za granicą, poza umową, zawartą na okoliczność wycieczki do sumy ubezpieczenia 10000 euro. Powódka poczuła się przestraszona informacją, iż wynikająca z umowy ubezpieczenia suma ubezpieczenia została już w całości wypłacona na jej leczenie i może pojawić się konieczność pokrycia dalszych kosztów z własnych środków. Poinformowała o tym fakcie córkę. L. M. zadzwoniła do firmy ubezpieczeniowej i oburzona oświadczyła, iż tego typu informacje powodują u powódki dodatkowe cierpienia psychiczne i stres. Poprosiła, aby w sprawach związanych z leczeniem powódki firma ubezpieczeniowa kontaktowała się wyłącznie z nią. Powódka znajdowała się w bardzo złym stanie zdrowia. Miała gorączkę, rana po operacji ropiała. W Sali szpitalnej czuć było wyraźnie bardzo silny zapach zainfekowanej

ropiejącej rany. Powódka nie mogąc doczekać się lekarza i pomocy sama zdjęła opatrunek i rozcięła szwy umożliwiając wypływanie ropy z rany.

**Dowód:** korespondencja - k. 62-71

Zeznanie L. M. złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 00:15:46

L. M. podjęła kroki zmierzające do przetransportowania matki do Polski. Udało jej się zarezerwować miejsc w samolocie lecącym do W.. Powódka została przetransportowana na lotnisko. Bardzo źle się czuła. Bolała ją noga i miała bardzo wysoką gorączkę. L. M. próbowała bez powodzenia załatwić matce transport lotniczy z W. do G.. Ostatecznie została przewieziona karetką do szpitala w G..

**Dowód:** zeznanie L. M. – złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 00:15:46

W dniu 13 września 2012 r. powódka została przyjęta do Klinicznego Oddziału Ratunkowego Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w G.. Stwierdzono niewielki obrzęk kończyny, gojenie rany bez cech stanu zapalnego. Zalecono stabilizację kolana i leczenie przeciwzakrzepowe do 6 tygodni, usunięcie szwów w 14 dobie. W trakcie wywiadu powódka wskazała, że została przypadkowo uderzona przez innego kąpiącego. Przeprowadzono badania krwi, RTG klatki piersiowej, powódkę wypisano do domu z zaleceniem konsultacji ortopedycznej. W dniu 19 września 2012 r. powódka otrzymała skierowanie z Nadmorskiego Centrum Medycznego w G. z rozpoznaniem "ropień w ranie pooperacyjnej. sepsa?". W dniach 29 października 2012 r. do dnia 18 listopada 2012 r. i 2 stycznia 2013 r. - 1 lutego 2013 r. powódka została poddana zabiegom rehabilitacyjnym w NZOZ(...), zalecono leczenie ambulatoryjne w miejscu zamieszkania. Mimo rehabilitacji oś kolana powódki jest zaburzona, ograniczona jest również ruchomość kolana.

Po przywiezieniu powódki do G. niezwłocznie przybył do niej pozwany i zaoferował pomoc w opiece nad powódką. Został u niej do czwartku i pomagał jej. W poniedziałek udał się z powódką na zdjęcie szwów, które trwało około 3 godzin. Powódka w żadnych dokumentach związanych ze zgłoszeniem szkody w szpitalu w Bułgarii i w Polsce nie wskazała, iż to pozwany złamał jej nogę. Pozwany poczuł się niepotrzebny, gdy oferując dalszą pomoc usłyszał od córki powódki, iż teraz nie ma takiej potrzeby bo powódką zajmą się inne osoby. W tej sytuacji postanowił wrócić do domu. Wraz z synem w czwartek przyjechali do T.. Codziennie dzwonił jednak do powódki pytając o jej stan zdrowia. Po 1,5 tygodnia otrzymał SMS od L. M., z którego wynikało, iż to on jest odpowiedzialny za złamanie nogi. Córka powódki poinformowała go także, iż koszty leczenia mamy są bardzo duże i będą potrzebne kolejne operacje. Po tych zdarzeniach relacje między powódką i pozwanym popsuły się. W marcu 2013 roku powódka poprosiła pozwanego o spotkanie, na którym próbowała go nakłonić do wypełnienia oświadczenia do firmy ubezpieczeniowej wskazującego go jako sprawcę wypadku. Firma ubezpieczeniowa miałaby wypłacić powódce 30.000 Euro ubezpieczenia. Pozwany nie czując się sprawcą szkody i nie poczuwając się do obowiązku naprawienia jej powódce odmówił.

**Dowód:** zeznanie pozwanego – złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:34:17

- dokumentacja medyczna - 41-58

- korespondencja - k. 59-60

Powódka w okresie od dnia zdarzenia do dnia 1 marca 2013 r. poniosła koszt rehabilitacji, zakupu medykamentów, leczenia w kwocie ok. 7000 zł. Koszt najdroższej endoprotezy oferowanej przez firmę (...), dostosowanej do schorzenia powódki, wynosi 32000 zł.

**Dowód:** dokumenty księgowe - k. 72 -91

Powódka jest na emeryturze. Otrzymuje świadczenie z ZUS w kwocie 958,68 zł (do wypłaty). Od roku 1 stycznia 1994 r. prowadziła działalność gospodarczą w przedmiocie usług pielęgniarstwa. Działalność została zawieszona. W całym roku 2004 uzyskała z tego tytułu dochód w wysokości 870 zł.

**Dowód:** zaświadczenie o wpisie do działalności gospodarczej, PIT, decyzja waloryzacyjna

ZUS - k. 92-105

Pismem z dnia 22 marca 2013 powódka zwróciła się do pozwanego z żądaniem złożenia oświadczenia o treści, iż "przyznaje się do winy i zobowiązuje się zapłacić 35000 euro", stanowiące równowartość kwoty, do jakiej ubezpieczył się pozwany wyjeżdżając do Bułgarii. Treść stosownego oświadczenia powódka załączyła do wezwania.

Pismem z dnia 15 marca 2013 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 168.492,47 zł, wskazując szczegółowo wartość żądań na tę kwotę się składających. W odpowiedzi na wezwanie pozwany odmówił złożenia oświadczenia o treści wskazanej przez powódkę, kwestionując swoją odpowiedzialność a tym samym żądanie powódki.

**Dowód:** pismo pełnomocnika wraz z oświadczeniem - k. 18-19,

wezwanie do zapłaty - k. 20,

odpowiedź na wezwanie - k. 21

W dniu 16 kwietnia 2013 r. córka powódki wysłała mail do syna pozwanego z prośbą o wysłanie polisy OC celem zgłoszenia szkody z winy pozwanego, wskazała "do poniedziałku wieczora czekam na kopię polisy, we wtorek będę musiała zgłosić z innej możliwości mniej przyjemnej dla wszystkich".

**Dowód:** korespondencja córki powódki z synem pozwanego - k

Przed wyjazdem do Bułgarii strony pozostawały w nieformalnym związku. Rzadko między nimi dochodziło do kłótni, żyli w zgodzie. Razem wyjeżdżali na wakacje m.in. do Egiptu. Po powrocie z Bułgarii i próbach zmuszenia go do przyjęcia swojej odpowiedzialności za złamanie nogi przez powódkę pozwany zerwał z powódką kontakty.

**Dowód:** przesłuchanie pozwanego złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:34:17

przesłuchanie powódki, złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 01:00:04

zeznania L. M. złożone na rozprawie w dniu 10.07.2013r. 00:33:44

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie okoliczności bezspornych (znajdujących odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej przedstawionej przez powódkę, niekwestionowanej przez pozwanego), przesłuchania pozwanego, zeznań L. i K. M. - córki i wnuczki powódki i zeznań powódki.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dokumenty medyczne obrazujące stan zdrowia powódki i przebieg leczenia. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Były też zgodne zeznaniami świadka L. M.. L. M. jest córką powódki. Po złamaniu przez nią nogi bardzo mocno zaangażowała się w pomoc matce, szczególnie w zorganizowaniu jej powrotu do Polski i późniejszym leczeniu i rehabilitacji. W ocenie Sądu zeznania córki powódki są spójne, logiczne i konsekwentne. W tej sytuacji uznać należy je za w pełni wiarygodne. Należy jednak podkreślić, iż zeznania te nie dotyczą kwestii odpowiedzialności za szkodę i ograniczają się jedynie do następstw zdarzenia, przebiegu leczenia i zakresu cierpień powódki.

Sąd uznał również za w pełni wiarygodne zeznania małoletniej K. M.. Mimo, iż świadek ma zaledwie 8 lat, przedstawiła przebieg zdarzeń w dniu 2 września 2012 roku w Bułgarii. Małoletnia K. z uwagi na wiek zeznawała w obecności biegłej psycholog dziecięcej. Z wyjaśnień biegłej wynika, iż zeznania dziecka były spontaniczne, rozumiała ona zadawane pytania i logicznie, odpowiednio do wieku, na nie odpowiadała. Należy podkreślić, iż dziecko nie potwierdziło wersji

wydarzeń przedstawionych przez powódkę. Jak wskazało nie widziało momentu złamania nogi i momentu wyniesienia na brzeg jej babci.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom powódki w zakresie przebiegu zdarzeń, które doprowadziły do złamania nogi. Zeznania te są niespójne i nielogiczne w tym zakresie. Warto zaznaczyć, iż strony swój koc plażowy i ręczniki rozłożyły w odległości 20-30 metrów od linii brzegu. Miejsce to od brzegu było oddzielone linią płatnych leżaków i parasoli. Wbrew twierdzeniom zawartym w pozwie (w którym powódka powoływała się na zeznania wnuczki) nie jest możliwe aby dziecko z tak dużej odległości widziało samo zdarzenie. Tym bardziej, iż do złamania nogi doszło pod wodą (okoliczność ta tym bardziej uwiarygadnia zeznania K. M., która wskazywała, iż nie widziała jak babcia złamała nogę). W ocenie Sądu wyjaśnienia powódki wskazujące, iż na plaży nie było wielu osób i w zasadzie tylko powódka i pozwany wchodzili do wody (inne osoby znajdowały się w wodzie w znacznej odległości) są sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Strony udały się na wakacje do Bułgarii na przełomie sierpnia i września. Znajdowały się na plaży do której przylegały hotele. Plaża miejska była przygotowana na przyjęcie dużej liczby plażowiczów. Na plaży przygotowano leżaki, parasole dla osób odpoczywających. Zdziwienie budzi oświadczenie powódki, iż w godzinach południowych w okresie największego szczytu turystycznego w bezpośrednim sąsiedztwie wielu hoteli, na plaży i w wodzie znajdowało się niewiele osób. Również oświadczenie powódki, iż złamania nogi doznała na skutek działania pozwanego budzi wątpliwości. Bezsprzeczne między stronami jest fakt, iż w pewnym momencie gdy oboje wchodzili do morza gwałtowna i duża fala doprowadziła do ich upadku. Powódka znalazła się pod wodą i nagle poczuła silne uderzenie z lewej strony kolana, przewróciła się, pozwany leżał na niej kurczowo trzymając ją za ramiona próbując ratować sobie życie (nie umiał pływać) i wreszcie po czwartej, udanej próbie pionizacji poczuła, jak pozwany stanął jej na lewą nogę. Podobnie niewiarygodne było to, że próbowała wyjść z wody (nawet z pomocą pozwanego), grzęzła jednak w sybkim piasku, wobec czego samodzielne wyjście było niemożliwe. W ocenie Sądu oświadczenie o przebiegu zdarzenia złożone zostało wyłącznie na potrzeby toczącego się postępowania w celu uzasadnienia swoich roszczeń. Powódka próbowała przedstawić pozwanego jako osobę nie umiejącą pływać i ulegającą panice nawet w momencie nadejścia fali na niewielkiej głębokości. Budzi to zdziwienie, bowiem pozwany chwilę wcześniej kąpał się w morzu wraz z małoletnią (wówczas 7 letnią) wnuczką powódki. Trudno przyjąć aby doświadczona i rozważna opiekunka, jaką niewątpliwie jest powódka zgodziła się, aby dziecko udało się do wody i pozostawało tam pod opieką pozwanego, który nie umie pływać. Warto podkreślić także, iż zarówno podczas wywiadu lekarskiego w szpitalu w Bułgarii i w G. powódka nie wskazywała na pozwanego jako sprawcę szkody. Dopiero około 2 tygodni po powrocie do Polski po raz pierwszy powódka wskazała, iż to pozwany złamał jej nogę. Odwoływanie się do braku znajomości prawa bułgarskiego i strachu związanego z ewentualną odpowiedzialnością pozwanego, który opiekował się jej wnuczką nie zasługują na wiarygodność. Zdarzenie opisane przez powódkę, w którym doszło do złamania nogi miało charakter przypadkowego nieszczęśliwego zbiegu okoliczności i w żadnym razie nie mogło wiązać się z jakąkolwiek odpowiedzialnością karną pozwanego. Tłumaczenia powódki w tym zakresie budzą wątpliwości. W pozostałym zakresie, szczególnie w odniesieniu do przebiegu leczenia, komplikacji i rehabilitacji powódki jej zeznania uznać należy za wiarygodne. Są one zgodne z dokumentacją medyczną.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania pozwanego. Zeznania te są logiczne, spójne i konsekwentne. Pozwany w sposób dokładny przedstawił przebieg zdarzeń, w wyniku którego powódka doznała złamania nogi, udzielenia jej pomocy i przebiegu leczenia. Są nadto zgodne z dowodami, którym Sąd dał wiarę i korespondują z zasadami doświadczenia życiowego.

W niniejszej sprawie powódka żądała od pozwanego naprawienia szkody na podstawie art. 415 k.c. Zgodnie z powyższym przepisem kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Omawiany przepis konstruuje podstawową zasadę odpowiedzialności za czyny niedozwolone. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.).

Z ogólnych zasad postępowania dowodowego (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.) wynika, iż na stronach ciąży obowiązek udowodnienia faktu, z którego wywodzi skutki prawne. W sprawie odszkodowawczej na stronie powodowej spoczywał obowiązek wykazania, iż doszło do zdarzenia z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, zdarzenie to wiązało się z zawinionym działaniem pozwanego i wykazania, iż na jego skutek, wyrządzona została powodce szkoda jak i jej wysokości, a także adekwatnego związku przyczynowego między zawinionym działaniem pozwanego, a powstałą szkodą. W ocenie Sądu powódka nie wykazała skutecznie w niniejszym postępowaniu powyższych okoliczności. Twierdziła, iż do złamania nogi doszło na skutek przypadkowego nadeptnięcia na jej nogę przez pozwanego gdy oboje zostali przewróceni falą. Okolicznością tym zaprzeczył pozwany. Żaden ze świadków nie potwierdził wersji wydarzeń przedstawionej przez powódkę (także K. M.). Opis zdarzenia nie znajduje również potwierdzenia w zgromadzonych w aktach sprawy dokumentach medycznych. Na marginesie wskazać należy, iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala również na przyjęcie zakresu szkody i rozmiaru cierpień powódki jako adekwatnego następstwa doznanego złamania. Zgodnie z powołanym wyżej przepisami art. 361-363 k.c. pozwany mógłby ponosić odpowiedzialność za normalne następstwa swego zawinionego działania. Trudno uznać, aby pozwany mógł ponosić odpowiedzialność za długie oczekiwanie przez powódkę na udzielenie jej pomocy, za pozostawienie jej przez wiele godzin bez podania środków przeciwbólowych, błędy w leczeniu i ich ewentualne następstwa a także komplikacje medyczne związane z przeprowadzonymi zabiegami. Nie budzi wątpliwości, iż okoliczności te nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zarzucanym pozwanemu czynem. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż uzasadnienie pozwu odnosi się do ewentualnej odpowiedzialności szpitala w Bułgarii i błędów w leczeniu, a nie odpowiedzialności pozwanego.

Warto także podkreślić, iż art. 415 k.c. przewiduje odpowiedzialność za zdarzenie z którym system prawny wiąże odpowiedzialność deliktową. Przepisanie odpowiedzialności sprawcy deliktu przepis art. 415 określił przez sformułowanie: "Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia". Komentowany przepis nakazuje sprawcy naprawienie szkody wyrządzonej poszkodowanemu w sposób zawiniony. Podstawowe znaczenie dla stosowania art. 415 k.c. ma określenie zdarzenia, za które podmiotowi przypisywana jest odpowiedzialność (czyn sprawcy), oraz jakie okoliczności pozwalają albo uniemożliwiają uznanie go za czyn zawiniony. Nie budzi wątpliwości, iż regulacja art. 415 k.c. wiąże odpowiedzialność za czyn własny. Człowiekowi można przypisać określony czyn, jeżeli owo zachowanie mogło być w ogóle kierowane wolą tego podmiotu. Nie będą więc czynami człowieka procesy przebiegające poza jego świadomością. Przyjmując nawet wersję wydarzeń przedstawioną przez powódkę można zastanowić się czy działanie pozwanego mogło wypełniać znamiona czynu deliktowego? Powódka wskazała, iż pozwany przewrócił się na nią na skutek uderzenia falą. Pozwany wchodził do wody w prawidłowy sposób, na miejskiej plaży, w miejscu do tego przeznaczonym. Trudno uznać aby fakt wejścia do morza stanowił czyn, z zaistnieniem, którego przepisy wiązałyby odpowiedzialność prawną.

Ustalenie bezprawności zachowania polega na zakwalifikowaniu czynu sprawcy jako zakazanego, na podstawie norm określonych przez system prawny. Ustawodawca w przepisie art. 415 k.c. nie wskazuje zakresu tych norm. Doktryna i judykatura, wyznaczając bardzo szeroki zakres pojęcia bezprawności, kieruje się głównie dążeniem do zapewnienia naprawienia szkody w sytuacjach, gdy została ona wyrządzona zachowaniami powszechnie uznawanymi za naganne

Pozwanemu nie można również w żaden sposób przypisać winy nawet przyjmując przebieg zdarzenia przedstawiony przez powódkę. Regulacja zawarta w komentowanym przepisie wskazuje, iż sprawca ponosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy. Ustawodawca nie definiuje pojęcia winy. Zgodnie z dominującym poglądem w nauce prawa cywilnego, stwierdzenie zawinienia osoby dopuszczającej się czynu wymaga łącznego zaistnienia dwóch elementów - obiektywnego, przez co rozumie się bezprawność zachowania oraz subiektywnego, polegającego na możliwości postawienia sprawcy zarzutu z punktu widzenia możliwego i oczekiwanego od sprawcy przewidywania szkody. Te dwa elementy składają się na mieszaną, subiektywno-obiektywną, psychologiczno-normatywną koncepcję winy. Zachowanie jest zawinione, o tyle, o ile, po pierwsze: było bezprawne (element normatywny) - sprzeczne z powszechnie obowiązującymi normami lub zasadami współżycia społecznego, po drugie: cechuje je umyślność, to znaczy zamiar i chęć wyrządzenia szkody drugiemu podmiotowi (zamiar bezpośredni) albo co najmniej świadome godzenie się na wyrządzenie takiej szkody (zamiar ewentualny) bądź też niedbalstwo polegające na niezachowaniu



przez sprawcę należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju i braku przewidywania skutków zachowania, podczas gdy w sytuacji zachowania należytej staranności mógł i powinien przewidzieć skutki swego czynu. Opis zdarzenia zawarty w pozwie wiąże się raczej ze zdarzeniem określanym jako nieszczęśliwy zbieg okoliczności, nie związanym z zachowaniem innej osoby.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd zgodnie z powołanymi wyżej przepisami orzekł jak w sentencji orzeczenia. Z uwagi na brak wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej przez powódkę Sąd pominął wnioski o sporządzenie opinii przez biegłych lekarzy na okoliczność stanu zdrowia powódki, rozmiaru cierpień, leczenia i rehabilitacji. W ocenie Sądu przeprowadzenie tych dowodów w sytuacji braku podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego doprowadziłoby do nieuzasadnionego wydłużenia postępowania.

Kosztami postępowania od uiszczenia których zwolniona była powódka Sąd obciążył Skarb Państwa. Orzekając o kosztach Sąd odstąpił od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i na podstawie art. 102 kpc, kierując się względami słuszności, nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztami zastępstwa procesowego poniesionych przez pozwanego. Mimo że powództwo było bezzasadne, Sąd wziął pod uwagę stan zdrowia powódki, konieczność ponoszenia znacznych kosztów leczenia, osiągnięcie niewysokiego dochodu w postaci emerytury z ZUS. W ocenie Sądu wskazane okoliczności pozwoliły dojść do konstatacji, że w sprawie zaistniał szczególnie uzasadniony wypadek uprawniający do skorzystania z dyspozycji art. 102 k.p.c.